

# Władysław Ślesięski

---

## O nieznanym wkładzie Karola Soczyńskiego do nauki o konserwacji malowideł i grafiki

---

Ochrona Zabytków 26/3 (102), 176-180

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O NIEZNANYM WKŁADZIE KAROLA SOCZYŃSKIEGO DO NAUKI O KONSERWACJI MAŁOWIDEŁ I GRAFIKI

Wiedza nasza o dziejach konserwacji zabytków stale się rozszerza i pogłębia i tak dzięki mgr I. Bobrowskiej, głównemu konserwatorowi zabytków Muzeum Narodowego w Krakowie, która zdołała uratować rękopis spośród rabowanych przez hitlerowców przedmiotów kultury i sztuki, robimy dalszy kolejny krok.

Autorem rękopisu pochodzącego z 1840 r. a tytułowanego „Odnowa obrazów, rycin, drzeworytów, niemniej ich bielenie, podciąganie, pokostów wyrabianie itp. z różnych autorów włoskich, francuskich i niemieckich na polskie, z uwagami i dodatkami”, jest Karol Soczyński. Był on doktorem medycyny, profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, senatorem Rzeczypospolitej Krakowskiej, członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego połączonego z Uniwersytetem Jagiellońskim — poprzednika Akademii Umiejętności<sup>1</sup>. Zmarł 13.III.1862 r. Zaliczany był do rzędu najwybitniejszych znawców sztuki omawianego okresu w Polsce. Mimo że Leonard Lepczy<sup>2</sup> nie wydał najlepszej opinii o Soczyńskim, uważając go za „klusownika” na polu historii sztuki, charakteryzującego się „do-

rywcząnością słowa i sądu” oraz zapałem i głośnie krzątaniną, to jednak musimy stwierdzić, że znał on z autopsji znacznie więcej dzieł sztuki, niż ktokolwiek inny z mieszkańców ówczesnego Krakowa. Przyczyniał się też do „upiększenia” Krakowa. Na posiedzeniach Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, przejętego duchem porządku i przebudowy, powstawały projekty odbudowy. Tam przedstawił Soczyński swoje poglądy na to zagadnienie, a następnie opublikował je w „Pszczółce Krakowskiej” pt. *Myśl o upiększeniu Krakowa*<sup>3</sup>. W artykule tym dał się poznać jako zwolennik odnowy w stylu neoklasy-cystycznym i wróg średniowiecza<sup>4</sup>.

Wywarł też Soczyński duży wpływ na miłośników dzieł sztuki zarówno krakowskich, jak i z innych dzielnic Polski. Był w ścisłych kontaktach z bardzo wieloma ówczesnymi starożytnikami polskimi. Między innymi Edward Rastawiecki w przedmowie do pierwszego tomu swego „Słownika malarzów polskich” składa Karolowi Soczyńskiemu podziękowanie za słowa „zachęty i światłej rady”<sup>5</sup>.

Karol Soczyński był posiadaczem dość pokaźnej, jak na pierwszą połowę XIX w. biblioteki, jak wynika bowiem z inwentarza z lat 1835—1836, sprawdzanego w 1858<sup>6</sup>, miał on 1671 pozycji, zaś z opisu strat, jakie poniósł w czasie wielkiego pożaru Krakowa w 1850 r. dowiadujemy się o spłonięciu 2000 woluminów<sup>7</sup>. Jeszcze może ważniejszy dla naszkicowania sylwetki autora „Odnowy obrazów...” jest fakt, iż należał on do ludzi dużo piszących. Według jego własnej informacji napisał do tysiąca artykułów dla czasopisma *Piast czyli Pamiętnik technologiczny*... Były to w większości fragmenty z jego dzienników podróży po Niemczech, Holandii, Anglii, Francji, Szwajcarii, Włoszech oraz tłumaczenia z różnych ówczesnych pism zagranicznych. Z artykułów tych tylko część była sygnowana, zresztą różnie, czasami dość dziwnie, jak np. „JW SS RpK”, co oznaczało Jaśnie Wielmożny Soczyński Senator Rzeczypospolitej Krakowskiej.

<sup>1</sup> Kronika, „Czas”, 13.III.1860, *Lista imienna członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego od roku 1815 do roku 1847*. „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego”, XVIII (1847) nr 3, s. 327.

<sup>2</sup> L. Lepczy, *Wł. Łuszczkiewicz*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki”, VII (1902) nr 1, s. III.

<sup>3</sup> „Pszczółka Krakowska”, t. 9, 1821.

<sup>4</sup> W. Ślesiński, *Problemy konserwatorskie Krakowa w pierwszej połowie XIX wieku*, „Ochrona Zabytków”, XVI (1963) nr 1, s. 5.

<sup>5</sup> E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, t. 1, Warszawa 1850, s. VII.

<sup>6</sup> *Książki i rękopisma Soczyńskiego*, Rps, Biblioteka Jagiellońska, nr 5551.

<sup>7</sup> Rps, Biblioteka Jagiellońska, nr 5552.

Wśród wspomnianych artykułów i artykułków tylko niektóre dotyczyły zagadnień technologii dzieł sztuki. Najbardziej interesujące nas — technologów i konserwatorów zabytków — pozostały w rękopisach. Co gorsza, od przeszło wieku uważało się je za całkowicie zaginione, bowiem w czasie wielkiego pożaru Krakowa w roku 1850 poniósł Soczyński olbrzymie straty, sięgające według ówczesnego oszacowania 100—150 tysięcy złotych polskich. Jak sam pisał „okazało się, że dwatysiące woluminów pastwą nieszczęścia stały się. Rycin półtoratysiąca numerów, między tymi i najrzadsze Wita z Krakowa, Marcina syna ... Falka i uczniów jego, Płońskiego, Norblina i tegoczesnych, zbiory starożytności, obrazów, rysunków, mineralów, zwłaszcza krajowych. Komplet rzadkich mineralów, marmury afrykańskie, i z ruin greckich rzymskich itd ... mapy ... broń ...”<sup>8</sup>. Podczas tego pożaru spłonął — również według relacji Soczyńskiego — rękopis „Słownika sztuk” czy też „Lexykonu sztuk pięknych” mający liczyć „24 tomy, arkuszy folio od 1500 do 2000”<sup>9</sup>, zawierający także partie o restauracji i technologii.

Zagadnienia poruszane w „Słowniku” możemy obecnie zrekonstruować na podstawie dwóch notatek znajdujących się wśród rękopisów Soczyńskiego w Bibliotece Jagiellońskiej. W jednej z nich pisał: „Słownik sztuk ... jest dziełem pracy, zachodu i nakładów lat wielu, w kraju i za granicą podjętych ... Obejmuje: historię sztuki dawnej przedchrześcijańskiej i nowej w Polsce z chronologią. Mitologię ludów słowiańskich a szczególnie krajową z obrazem postaci i atrybutów bóstw domowych wiedzy artystów potrzebnych. Archeologia zwłaszcza biblijna. Szkoły sztuki malarstwa europejskiego ... Anatomia wyższa i fizjologiczna, Chemia i perspektywa do potrzeb sztuki stosowane ... Restauracja i technologia. Estetyka. Górnictwo ... (właściwie mechanika, budownictwo, narzędzia). Środki ułatwiające, Towarzystwa, Akademia, pisma o sztuce. Biografie artystów polskich, obywatelskich i obcych bawiących. Panujący w Polsce — mecenas, wielcy ludzie, co sztuką lub jej opieką odznaczali się. Muzea, Galerie, Gabinety ...”<sup>10</sup>. W innym miejscu wspominał Soczyński: „Lexykon sztuk pięknych ... obejmuje wszelkie szczegóły doń należące, tak Ojczyście jak pobratyńców lub artystów w czym bądź dla Polski wykonali, służyli wraz z historią, chronologią, pędzlem, rzeźbą, rycinami, miniatury, maliami, szkłomalarstwem ...”<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> K. Soczyński, *Słownik sztuk senatora ...*, Rps, Biblioteka Jagiellońska, nr 5551.

<sup>11</sup> Rps, Biblioteka Jagiellońska, nr 5552.

<sup>12</sup> K. Soczyński, *O Paryżu*, Rps, Biblioteka Jagiellońska, nr 5553.

Wśród niepublikowanych prac Karola Soczyńskiego zachował się między innymi rękopis liczący około 230 stron „O Paryżu”<sup>12</sup> — przewodnik po jego zabytkach, muzeach, zakładach naukowych, w którym nie pominął także autor zakładów pracy, zagadnień zaliczanych do kultury oraz takich, jak restauracje, sprawy kobiet itp.

Brak jednak było dotąd rękopisów dotyczących restauracji i technologii dzieł sztuki. Tak więc omawiany w niniejszym artykule rękopis „Odnowa obrazów ...” był dotąd w literaturze nieznaną i stanowi niewątpliwie nowy i duży wkład do historii konserwacji malarstwa i grafiki. Na tę jego wyjątkową wartość historyczną składają się co najmniej dwa zasadnicze fakty: że jest on jednym z nielicznych w pierwszej połowie XIX w. w Europie (a pierwszym z polskich) tak obszernych podręczników konserwacji oraz że nie jest prostą kompilacją jednej czy dwóch ówczesnych prac.

Nim przystąpię do uzasadnienia obu powyższych stwierdzeń przypomnę w dużym skrócie ogólną sytuację w zakresie konserwacji malarstwa i grafiki w latach 1800—1850. Modzie kolekcjonowania widocznej w Europie już od drugiej połowy XVIII w. towarzyszył stały wzrost ilości zbiorów, tak prywatnych, jak społecznych. Ubocznym skutkiem rosnącej liczby kolekcji było wzrastające zapotrzebowanie na ludzi umiających odnawiać dzieła sztuki. Dobrzy fachowcy w tej dziedzinie byli poszukiwani. Konserwatorzy zabytków, dotąd z reguły zatrudnieni prawie wyłącznie w prywatnych kolekcjach, znaleźli szersze pole działania w wielkich muzeach państwowych.

Pietyzm dla dokumentalnej wartości malowideł był jednak jeszcze bardzo problematyczny. Konserwacja malowideł w pierwszej połowie XIX w. nadal polegała głównie na odnawianiu, czyli po prostu na przemalowywaniu, zamalowywaniu uszkodzeń lub poprawianiu „złego smaku”. Bardzo zabawna historia z tej dziedziny przekazał nam krakowski „Czas” z dn. 9 lipca 1852 r. „Przed kilku laty zarząd Muzeum w Antwerpii powierzony był pewnemu staremu malarzowi historycznemu, wielkiemu wielbicielowi Rubensa. Czy przez długie i szczegółowe wpatrywanie się w prace pędzla tego artysty czy rzeczywiście nowoczesna sztuka daleko za sobą zostawiła takich nawet mistrzów jak Rubens, dość, że od niejakiemu czasu słyszano dyrektora nieśmiało natrącającego o wadach w Rubensie dostrzeżonych, to mu było niebo nie dość błękitne, to niejaki światła zbyt rażące ... aż wreszcie dopatrzone, skąd niebo niebieszczało. Wielbiciel Rubensa przychodził regularnie co noc do galerii, przystawiał drabinkę i przy blasku lampy nocnej prostował i poprawiał wady swego ulubieńca. Dziś restaurator w domu obłąkanych użala się, że mu nie dozwolono dalszych poczynić poprawek albo

wiem obrazy Rubensa wiele by na tym zyskały”<sup>13</sup>.

Oczywiście nie wszystkie ówczesne „odnowy” były tak przeprowadzane, ale przykłady takiej praktyki i przeświadczenie o tym, że można, a nawet należy dzieła sztuki minionych wieków poprawiać znajdujemy na terenie całej ówczesnej Europy. Na przykład w Rosji w połowie XIX w. pojawiło się wzmożone zainteresowanie dawnymi ikonami. Wędrowni handlarze, zwani ofjenjami, jeździli na wszystkie krańce Rosji, głównie na północne (np. gubernia ołoniecka, archangielska), i za różne towary zdobywali ikony. Bogaci kupcy Moskwy, Petersburga i innych dużych miast wykupywali ikony, a pracujący dla nich malarze je „konserwowali”. Konserwatorzy ci, zwani wówczas „starinszczikami”, z reguły przemalowywali obiekty i domalowywali różne fragmenty chcąc zadowolić smak swych klientów, którzy nie chcieli nabywać zabytków w złym stanie zachowania<sup>14</sup>.

Panująca ciągle jeszcze w pierwszej połowie XIX w. w konserwacji dążność do przywracania pierwotnego wyglądu dziełom sztuki uwidaczniała się także w uzupełnianiu brakujących fragmentów czy elementów na podstawie przypuszczeń i domniemań. Odświeżano czy nadawano blask przez werniksowanie. W przypadkach poważnych zniszczeń uciekano się do sporządzania kopii. Mamy liczne przykłady tego typu działań „konserwatorskich”. Między innymi W. Eljasz wspomina, że na odwrociu portretu Bartłomieja Nowodworskiego w stroju kawalera maltańskiego widniał napis „Wizerunek ten, przemalowany wiernie przez J. P. Wojnarowskiego, malarza Krakowczyka w r. 1841 z dawniejszego obrazu oryginalnego, z polecenia J. W. Brodowicza, Me-

dycyny Dr. Profesora a naówczas Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i wszelkich zakładów naukowych naczelnika”<sup>15</sup>. Z innego przekazu tego samego autora wiemy, że Janikowski odnawiając cudowny obraz Pana Jezusa augustiankom w Krakowie przemalował go tak dokładnie, że musiał sporządzić nowy dla „udobruchania zleceniodawczyni”<sup>16</sup>.

Do najczęstszych zabiegów konserwatorskich należało zdejmowanie werniksów, odczyszczanie i mycie, dalej podklejanie oraz przenoszenie malowideł. Można przyjąć, że pierwsza połowa XIX w. nie stworzyła zasadniczo żadnych nowych metod konserwacji, ale ulepszyła większość znanych już w XVIII stuleciu. Zapowiedzi nowych sposobów należało upatrywać w zwiększającej się w miarę upływu lat ostrożności postępowania, we wnikliwszych badaniach technologicznych oraz w coraz znaczniejszej precyzji i umiejętności wykonywania zabiegów konserwatorskich. Wzrastał również szacunek dla przeszłości i wartości dokumentalnej dzieł sztuki. Im bliżej połowy XIX stulecia, tym częstsze i liczniejsze były głosy rozróżniające reperację od restauracji, stawiające pytanie, czy należy przywracać pierwotny wygląd i uzupełniać oraz protestujące przeciw barbarzyńskiej i niefachowej konserwacji malowideł. Konkretyzował się również pogląd na osobę konserwatora i na rolę oraz zadania konserwacji.

Spróbujmy teraz, po naszkicowaniu sytuacji w zakresie konserwacji malarstwa w pierwszej połowie XIX w., określić wartość rękopisu Soczyńskiego.

Otóż kiedy dokonamy zestawienia wszystkiego, co ukazało się drukiem z omawianej dziedziny między rokiem 1800 a 1840<sup>17</sup>, to jest do czasu napisania „Odnowy obrazów ...” przez Karola Soczyńskiego, okazuje się, że nie jest tego tak wiele. Jeśli weźmiemy nadto pod uwagę fakt, że Soczyński pisząc swoją pracę miał ambicję wydania podręcznika, to należy ze spisu naszego wykluczyć wszystkie artykuły rozsiane po różnych ówczesnych czasopismach, które przeciw takiego zadania spełniać nie mogły. Gdybyśmy jednak uwzględnili fakt, że rękopis Soczyńskiego liczy 81 kartek formatu A5 i skreślili spośród podanych pozycji wszystkie te, które zawierają niewiele stron na temat samej konserwacji<sup>18</sup>, to pozostałoby nam ich bardzo niedużo.

Tak więc drogą dość mechaniczną dochodzimy do stwierdzenia, że praca Soczyńskiego należy do nielicznych podręczników konserwatorskich pierwszej połowy XIX w. Pierwszy XIX-wieczny podręcznik konserwacji malarstwa w języku polskim wydany został we Lwowie w 1845 r. pod tytułem „Dokładna nauka czyszczenia i naprawiania obrazów olejnymi, woskowymi, wodnemi i suchemi farbami malowanych, tudzież sposoby robienia dobrych werniksów na obra-

<sup>13</sup> „Czas”, 9.VII.1852, nr 154.

<sup>14</sup> N. E. Mniewa, A. B. Ziernowa, *Raskritije pamiatkow driewnierusskoj stankowej tiempiernoj žiwopisi*, „Pamiętniki Kultury”, (1960) nr 2.

<sup>15</sup> W. Eljasz, *Opis sali amfiteatralnej wraz ze znajdującymi się w niej obrazami ck. gimnazjum Nowodworskiego czyli św. Anny w Krakowie*, Kraków 1880, ss. 6—7.

<sup>16</sup> *W sprawie restauracji obrazów i innych przedmiotów w kościołach Krakowa*, Rps, Biblioteka Jagiellońska, nr 5746/10.

<sup>17</sup> J. Q. Jahn, *Abhandlung über das Bleichen und Reinigen der Ohle, nebst einen Beitrag über die Ausbesserung alter Gemälde*, Dresden 1803; J. C. Ibbetson, *An Accidence or Gamut of Painting in Oil and Water Colours*, London 1803; P. F. Tingry, *Traité théorique et pratique sur l'art de faire et appliquer les vernis*, Genève 1803 (w 1804 r. tłumaczony na język angielski pt. *The Painters and Varnisher's Guide*, London; oraz na niemiecki pt. *Neues Handbuch für Lackieren ...*, Leipzig); A. L. Millin, *Dictionnaire des Beaux-arts*, Paris 1806 (hasło „restaurer”); F. X. Burtin, *Traité théorique et pratique des connaissances nécessaires à tout Amateur de Tableaux*, Bruxelles 1808; P. Palmarioli, *Note di restauratore di quadri antichi*. (w:) Marcucci L., *Saggio analitico chimico sopra i colori minerali ...*, Rome 1813; Ch. F. G. Thon, *Vollständige Anleitung zur Lackirkunst ... nebst einem*

zy, płaskorzeźby, przedmioty gipsowe, suszone owady, ryciny i mappy, z dodatkiem o czyszczeniu, bieleniu, wyciąganiu w ramy rycin, litografii, drzeworytów itd.”. Jest to tłumaczenie niemieckiego podręcznika Lucanusa, jednak bez podania nazwiska autora.

W jeszcze większym stopniu podkreśla wartość rękopisu Soczyńskiego analiza jego treści. W „Odnowie obrazów ...” poruszone są następujące zagadnienia: 1) na czym polega odnawianie i jak się go można nauczyć, ss. 1—2, 2) odcyszczanie malowideł, s. 3, a) usuwanie werniksu, ss. 5—19, b) mycie malowideł, ss. 19—23, 31—36, 60—63, 3) odnowa malowideł, s. 39, a) dublowanie, ss. 40—47, b) przenoszenie malowideł z podobrazia płóciennego na płótno, ss. 47—49, c) prostowanie desek, ss. 49—55, d) przenoszenie malowidła z podobrazia drewnianego na płóciennie, ss. 23—31, 55—57, e) przychwytywanie rozwartwień malowidła, ss. 57—59, f) punktowanie, ss. 59—60, g) sporządzanie pokostów (werniksów), ss. 63—71, h) „o czyszczeniu i bieleniu rycin bądź wycieczajnych, bądź z kamieni odbijanych czyli litografowanych”, ss. 72—81.

Tak rozbudowany pod względem treści podręcznik znajduje analogię tylko w kilku najobszerniejszych pracach z lat 1800—1840, jak np. Lucanusa czy Prangera. Pisząc o literaturze konserwatorskiej pierwszej połowy XIX w. należy podkreślić, że jej poziom był bardzo różnicowany, a problemy w niej poruszane —

*Anhänge, Gemälde, lackirte, polirte und vergoldete Sachen zu reinigen*, Nordhausen 1820; C. Köster, *Über Restaurierung alter Ölgemälde*, Heidelberg, cz. I w 1827, cz. II w 1828, cz. III 1830; F. C. G. Lucanus, *Anleitung zur Restauration alter Ölgemälde*, Leipzig 1828; C. F. Prange, *Erfahrungen und Grundsätze über die geheimniss volle Kunst alte Gemälde wieder herzustellen und zu erhalten als zusätze Bouviers Vollständige Anweisung*, Halle 1828; J. N. Paillot de Montabert, *Traité complet de la peinture*, Paris 1929; J. F. L. Merimée, *De la peinture a l'huile*, Paris 1830 (w 1839 r. tłumaczony na język angielski pt. *The Art of Painting in Oil and in Fresco*, London); A. Schulze, *Praktische Anweisung zur Lackirkunst und zum Oel farben Anstrich*, Leipzig 1832 (II wyd. w 1840); L. C. Arsenne, *Manuel du peintre et du sculpteur*, Paris 1833; F. Welsch, *Vollständige Anweisung zur Restauration der Gemälde*, Leipzig 1834 (II wyd. w 1839); G. Field, *Chromatography or a Treatise on Colours and Pigments*, London 1835 (w 1836 r. tłumaczony na język niemiecki pt. *Chromatographie. Eine Abhandlung über Farben und Pigmente, sowie deren Anwendung in der Malerkunst* es., Weimar); J. Bedotti, *De la restauration des tableaux*, Paris 1837; J. K. Stöckler, *Praktisches Hülfsbuch der Kunstfreundes*, Leipzig 1838; J. M. Fielding, *On Painting in Oil and Water Colour*, London 1839.

<sup>18</sup> J. C. Ibbetson, o.c. — 2. ss.; A. L. Millin, o.c., — 9 ss.; G. Field, o.c. — 5 ss.; J. F. L. Merimée, o.c. — 15 ss. itd.

<sup>19</sup> *Dokładna nauka czyszczenia i naprawiania obrazów ...*, Lwów 1845, s. 1.

<sup>20</sup> G. Field, *Chromatographie*, Weimar 1836, s. 210.

<sup>21</sup> W. Ślesieński, *Nauczanie konserwacji zabytków dawniej i dziś*, „Ochrona Zabytków”, XXIV (1971) nr 2, s. 97.

to głównie mycie malowideł i zdejmowanie werniksów. Warto również zwrócić uwagę, na częste jeszcze poruszanie problemów konserwacji malowideł w formie jednego z rozdziałów prac poświęconych technologii i technikom malarstwu, jak to jest u Mériméego czy Fielda, lub uzupełnień, jak np. praca Prangera będąca uzupełnieniem do książki Bouviera o malarstwie olejnym.

Swą pracę rozpoczął Soczyński od próby określenia przedmiotu. Pisał on: „*prawdziwe odnawianie obrazów na tym spoczywa, ażeby laty lub upływem wieków zaczerniałe, ogrzybiałe, słowem skalane, do pierwotnej ich świeżości, lecz co jest najważniejsze, bez najmniejszego ich nadwyrężenia zmiany pierwszego zarysu, barw, cieni itp. doprowadzić*”. Sformułowanie to, jakkolwiek typowe dla tego okresu, jest jednak samodzielne. Zbliżoną definicję znajdziemy w „*Dokładnej nauce ...*” z 1845 r. Stwierdzono tam: „*pod nazwą naprawa malowideł rozumie się w ogólności sztuka naprawiania zepsutych, zbrukanych albo złym werniksem powleczonej obrazów, lub przywrócenie im, ile można, pierwotnej ich piękności*”<sup>18</sup>.

W omawianym okresie zarysowuje się zawód konserwatora malowideł „*tak zacny jak każdy inny*”<sup>20</sup>, wymagający jednak specjalnej wiedzy i doświadczenia. Równocześnie zaczęto sobie zdawać sprawę z niebezpieczeństw, jakie wynikają dla obiektów zabytkowych ze strony niewykwalifikowanych wykonawców ich naprawy. Nauczanie jednak tego zawodu odbywało się ciągle na zasadzie dowolnego przekazywania „*tajemnic*” przez mistrza. Stan ten istniał jeszcze dość długo, mimo coraz liczniejszych głosów domagających się wprowadzenia planowego nauczania konserwatorów pod państwowym protektoratem. Wśród postulujących takie zmiany w zakresie zdobywania zawodu konserwatora malowideł wymienić można Köstera w Niemczech i Sacharowa w Rosji<sup>21</sup>. Karol Soczyński przedstawił swoją koncepcję nauczania konserwacji malowideł w następujący sposób: „*Ktokolwiek tedy zamyśla sztuce tej odświeżania poświęcić się, nie tylko być obeznanym w malarstwie ale winien poprzednio odbyć przygotowanie, naukę, pozyskać pewną wprawę, by zamiast naprawy na niepowetowane niczym szkody, zgubę wieczną dzieł pędzla, nie wystawił (przykład podobnego barbarzyństwa za dni naszych daje Belweder w Wiedniu ...!). Tym końcem, niech nabywa stare nic niewarte malowidła i na tych doświadczenia odnawień odbywa, a w krótkim czasie nabędzie nauki, pozyska wprawę do celu żadanego doprowadzić zdolną. Tak postępując zyska jeszcze jedną a wielce użyteczną wiadomość, to jest, że się obezna z własnościami szczególnymi pędzla, sposobami rozmaitymi których różni malarze w wykończeniach obrazów używać zwykli. Nie trudno mu będzie ocenić prawdziwe skazy, zepsucia, bądź przez czas, bądź przez lada jakie mniemanych restauratorów gmatwaniny po-*

wstałe, a na koniec i rzetelne pozyskać będzie mógł to przekonanie czy obraz jaki bądź, istotnie potrzebuje lub nie odnowy. Przede wszystkim nauczyć się winien sposobu zdejmowania wszelkich przeciągnięć powłok, pokostów, olejów itp. na wierzchu obrazów będących, zwłaszcza jeżeli powierzchnia ich jest nierówna, chropawa, zażółkła lub zaczerniała, lub nakoniec popękana której rozpadliny aż do dna obrazów przechodzą. Toż samo rozumie się i o malowaniach, białkiem itp. bez poprzednich oczyszczeń smarowanych a co gorsza po obeszłym białku znów pokostami powlekanych itp.”<sup>22</sup>.

W swych koncepcjach jest Soczyński podobny do Prangera, Lucanusa, Fielda i innych mu współczesnych. Zgodnie też z panującym poglądem, że głównymi zadaniami naprawy malowideł są zmywanie brudu i zdejmowanie „zbrukanych” werniksów, poświęcił Soczyński tym dwóm zagadnieniom bardzo wiele miejsca w swej „Odnowie obrazów ...”

<sup>22</sup> K. Soczyński, *Odnowa obrazów ...* Rps, Kraków 1840, ss. 1—3.

<sup>23</sup> Pisma z daru E. Rastawieckiego, t. 1, Rps, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 466, 11278.

<sup>24</sup> F. C. G. Lucanus, o.c., s. 9.

<sup>25</sup> K. Soczyński, *Odnowa ...*, s. 9.

Podobnie jak większość Polaków doby porobiorowej, traktował Soczyński swą pracę równocześnie jako walkę o godność i świadomość narodową. Swój patriotyzm wyrażał nawet w ściśle specjalistycznej i podręcznikowej „Odnowie obrazów ...”, np. zastępując obce głośne nazwiska polskimi lub spolszczając je, np. Breslauer na Wrocławczyk<sup>23</sup>. Innym tego przykładem jest zdanie napisane przez Lucanusa „Auch bei den Gemälden des Cranach, Dürer, Holbein und ähnlichen suche man, wo möglich, die Fleischparthien durchs Abreiben mit trocken Fingern zu reiben ...”<sup>24</sup>, zaadaptowane przez Soczyńskiego w następującej formie: „Malowania staroświeckie, nader cienko, subtelnymi barwami wykonane, starannie wykończone, jakimi są naszego Jana z Krakowa, Marcina Polaka, Dürera itp., starajmy się prostym na sucho pocieraniem palca, części obnażonych cielistych, czyścić ...”<sup>25</sup>

W niniejszej pracy starałem się przedstawić znaczenie odnalezonego rękopisu i sylwetkę jej autora. Analizę treści „Odnowy obrazów ...” na tle fachowej literatury lat 1800—1840 oraz ówczesnej praktyki konserwatorskiej przewidyuję w następnym artykule.

doc. dr Władysław Ślesieński  
Akademia Sztuk Pięknych, Kraków

## AN UNKNOWN CONTRIBUTION BY KAROL SOCZYŃSKI TO CONSERVATION OF PAINTINGS AND GRAPHIC ART

Our knowledge in the field of history of conservation is being permanently extended and with every passing year grows more and more deep. So, for example, for a further step on the way to its enriching we are greatly indebted to I. Bobrowska, Chief Conservator, National Museum, Cracow who during the German occupation of Poland from among the cultural property and works of art robbed by the Nazis managed to pick up and to safeguard a valuable manuscript. The manuscript in question coming from the year 1840 and bearing a somewhat lengthy title „The Art of Restoration of Paintings, of Engravings and Woodcuts nevertheless of Their Cleaning, Stretching and That of Preparing Varnishes etc. etc., According to Various Italian, French and German Authors translated into Polish Language and furnished with Remarks and Supplements” is a work of Karol Soczyński.

In his present article the author made an attempt to point to importance of the above manuscript and to give a portrait of its author. Karol Soczyński (died 1862), Med. Dr., a Professor at the Yaghiellonian University, a Senator of the Free Republic of Cracow and a member of the Cracow Scientific Society belonged to a group of the outstanding art connoisseurs in Poland of his time. He possessed quite large, in proportion to those in the first half of the nineteenth century, library and was a freelancing contributor to the then widely read periodical „PIAST or the Technological Thesaurus” where he had published more than one thousand contributions. However, the most interesting for the technological experts and conservators of works of art items forming his extremely abundant oeuvre were never printed

and thus considered as those lost for ever. According to Soczyński himself it seemed that they have been swallowed up by the great fire of Cracow in 1850.

It may, therefore, be said that the recovered manuscript „The Art of Restoration...” was until recently not known from the subject literature and it does, no doubt, constitute a new and remarkable contribution to the history of conservation of paintings and graphic art. This exceptionally high historical importance of Soczyński's manuscript consists at least in two basic factors, namely that it constitutes one of the rare in the mid-nineteenth-century Europe (and at the same time the first among the Polish) so comprehensive manuals in the area of conservation and, in addition, that it is not simply a compilation made of materials found in one or two works dating from the same time.

While briefly reviewing the general situation in conservation of paintings within the period of 1800—40 the author supplies a number of warrants for his claims that are in turn followed by a confrontation of fragments quoted from the nineteenth-century conservation manuals with the text of manuscript by Soczyński. As a result the conclusion can be drawn that for a manual with such comprehensive contents an analogy may be found only in a few most comprehensive works published within the span between 1800 and 1840 as, for instance, those by Lucanus or Pranger. A more detailed analysis of problems discussed by Soczyński in his „Art of Restoration...” on the background of other books and the practice of conservation will be presented by the author in his next article.